

1 kwietnia 2022 r. wyborcza.pl

Leszek Kostrzewski

Z dezubekizacją można wygrać i odzyskać emeryturę. Oto, ile osób wygrało



©AGENCJA wyborcza.pl

Protest byłych funkcjonariuszy, którym obcięto emerytury w ramach ustawy dezubekizacyjnej w dniu ogłoszenia wyroku trybunału Julii Przyłębskiej ws. zgodności tej ustawy z konstytucją. Warszawa, 18 sierpnia 2022 r. (Fot. Maciek Jaźwiecki / Agencja Wyborcza.pl)

Coraz więcej emerytów wygrywa w sądach i odzyskuje emerytury obniżone ustawą dezubekizacyjną. Pokazujemy sposoby na wygraną.

Ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od 1 października 2017 r. Po obniżce świadczeń byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura. Niektórym obniżono jednak świadczenia do emerytury minimalnej – dziś to ok. 1,1 tys. zł na rękę.

Decyzję o obniżkach dostało blisko 40 tys. osób, w tym 8 tys. wdów i dzieci pobierających po funkcjonariuszach rentę rodzinną.

Większość osób, którym obniżono emeryturę, złożyła odwołania do Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA. Gdy to nie pomogło, odwołały się do sądu.

Blisko 4 tys. wygranych

Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, powołując się na dane sądów, podliczyło, że już 3848 emerytów wygrało przed sądem okręgowym. Był wśród nich m.in. generał Gromosław Czempiński, który brał udział w operacji "Samum", podczas której pomógł ewakuować z Iraku amerykańskich żołnierzy. Od tych wyroków zazwyczaj odwoływał się MSWiA. W 774 przypadkach odwołania zostały oddalone i sąd apelacyjny nakazał wypłacić funkcjonariuszom pełną emeryturę. Prawdopodobnie wygranych było więcej, ale sądy w Katowicach, Rzeszowie i Gdańsku dotychczas nie udostępniły publicznie swoich statystyk.

- Z danych sądowych wynika, że ok. 4 tys. osób nie doczeka się wyroku, bo zmarło - mówi Jana Gaładyk ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych.

Kilkanaście tysięcy spraw zawieszonych

Niestety, kilkanaście tysięcy procesów jest w zawieszeniu. Dlaczego? Bo sprawa trafiła do Trybunału Konstytucyjnego, który do dziś sprawy nie rozstrzygnął. A część sędziów uznała, że dopóki TK nie wyda orzeczenia, nie będzie rozpatrywać pozwów. Ich sprawy są więc zawieszane.

W międzyczasie w sprawie dezubekizacji wypowiedział się Sąd Najwyższy.

16 września 2020 r. siedmiu sędziów Sądu Najwyższego orzekło, że kryterium "służby na rzecz totalitarnego państwa" - jako podstawa obniżenia świadczeń - powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka.

Wyrok Sądu Najwyższego oznacza, że nie można karać obniżeniem emerytury wszystkich tylko dlatego, że pracowali w danej instytucji - wymienionej w ustawie dezubekizacyjnej i zaliczonej do służby na rzecz totalitarnego państwa.

Teraz w każdej sprawie sądy będą musiały badać, czy dany funkcjonariusz, pracując w danej instytucji, łamał prawa człowieka (a więc np. działał przeciwko opozycji czy Kościołowi).

Podobnie orzekł Naczelny Sąd Administracyjny, który wskazał, że sam fakt pełnienia służby bez względu na to, czy charakteryzowała się ona bezpośrednim zaangażowaniem w realizację zadań i funkcji państwa totalitarnego, czy też ograniczała się do zwykłych, standardowych działań - jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia standardów demokratycznego państwa prawnego.

Skargi w Europejskim Trybunale Praw Człowieka

Sprawę bada też Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu.

Do Europejskiego Trybunału wpłynęły 23 skargi na dezubekizację. Trybunał już w połowie marca 2021 r. wysłał do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych informację o skargach i poprosił polski rząd o ustosunkowanie się do zarzutów. Resort nie odpowiedział "Wyborczej", czy i jaką wysłał odpowiedź do Trybunału w Strasburgu.

W związku ze skargami do Strasburga polski rząd musi być przygotowany na wypłatę odszkodowań.

Skarżący się emeryci powołują się m.in. na art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka, według którego każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie.

Tymczasem mimo że ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od blisko czterech lat, tysiące poszkodowanych wyroku wciąż się nie doczekało.

(przedruk artykułu za zgodą redakcji)